

Sygn. akt III Ca 613/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Jacek Małodobry

Sędzia SO Ewa Adamczyk (sprawozdawca)

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Protokolant: sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2013r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniego W. R. reprezentowanego przez przedstawicieli ustawowych J. R. i I. R.

przeciwko J. N.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A. Oddział w N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 21 maja 2013r. , sygn. akt I C 488/12

- 1. oddala apelacje;**
- 2. znosi między stronami i interwenientem ubocznym koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 613/13

UZASADNIENIE

Powód W. R. reprezentowany przez przedstawicieli ustawowych J. R. i I. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. N. na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia za urazy, jakich doznał w wyniku zdarzenia mającego miejsce w dniu 21 sierpnia 2011 r. kwoty 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2013 r., sygn. IC 488/12 Sąd Rejonowy w Zakopanem powództwo to uwzględnił częściowo i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 września 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I). W pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II). Zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 171 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania (pkt III). Pozostałe koszty wzajemnie zniósł (pkt IV).

Powyższe orzeczenie zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 21 sierpnia 2011 r. ok. godz. 16.30 powód wraz z rodzicami przebywał na terenie prowadzonego przez pozwanego J. N. lunaparku, który znajduje się w pobliżu dolnej stacji kolejki na G. w Z.. Powód wraz z innymi dziećmi bawił się na dmuchanej zjeżdżalni (...). Na urzędzeniu znajdował się regulamin określający zasady korzystania ze zjeżdżalni. Rodzice powoda oczekiwali na pobliskiej ławce, usytuowanej bokiem do zjeżdżalni.

Po kilku minutach, po tym jak powód zjechał z góry zjeżdżalni, zaczął płakać trzymając się za nogę. Będący na miejscu pozwany przeniósł powoda na ławkę i wezwał pogotowie. Tymczasem pracownik lunaparku poinformował rodziców powoda o wypadku syna. Na miejsce przybyli ratownicy TOPR- u, którzy stwierdzili złamanie uda lewego. Powód został przewieziony karetką do Szpitala (...)im. dr T. C.w Z., gdzie został przyjęty na Oddział Chirurgii (...).

Badanie RTG wykazało złamanie skośne wieloodłamowe 1/3 środkowej trzony kości udowej lewej z przemieszczeniem. Powodowi założono wyciąg bezpośredni nadkłykciowy kości udowej lewej sposobem Kirschnera w znieczuleniu ogólnym.

W dniu 22 sierpnia 2011 r. wykonano zamknięte nastawienie pod kontrolą fluoroskopii oraz zespolenie załamania uda lewego dwoma prętami śródszpikowymi elastycznymi TEN, wprowadzonymi od okolicy nadkłykciowej bocznej i przyśrodkowej kości udowej. Pooperacyjne RTG wykazało anatomiczne ustawienie odłamów złamania. W dniu 26 sierpnia 2011 r. powód wypisany został do domu m.in.

z zaleceniami chodzenia o kulach oraz prowadzenia rehabilitacji.

W dniach od 5 września 2011 r. do 18 listopada 2011 r. powód korzystał z zabiegów kinezyterapeutycznych w (...)Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...)Zakładzie (...)w Ł..

W dniu 23 września 2011 r. Zespół Orzekający (...) w Z.orzekł o potrzebie indywidualnego nauczania powoda na okres dwóch miesięcy I semestru roku szkolnego 2011/2012 ze względu na jego stan zdrowia, uniemożliwiający powodowi uczęszczanie do szkoły. Od listopada 2011 r. powód uczęszczał już na lekcje do szkoły.

Po raz kolejny powód hospitalizowany był na Oddziale Chirurgii (...)Szpitala (...)im. dr T. C.w Z. w dniach od 13 do 15 maja 2012 r. Usunięto wówczas pręty TEN z trzonu kości udowej lewej. Powód leczył się również w Poradni Chirurgiczno – Urazowej w Z..

Obecnie u powoda występuje mierna symetryczna koślawość stawów kolanowych, asymetria długości kończyn dolnych – wydłużenie kończyny operowanej o 1,5 cm, a także blizny w miejscach po wprowadzeniu prętów śródszpikowych od strony nadkłykcia bocznego i przyśrodkowego kości udowej. Asymetria długości kończyn powoda nie jest znaczna, jednakże przynajmniej do czasu zakończenia wzrostu wymaga korzystania z wkładki ortopedycznej. Doznany przez na skutek wypadku uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 15%.

W chwili zdarzenia pozwany posiadał niezbędne uprawnienia do prowadzenia zjeżdżalni dla dzieci. Urządzenie pod nazwą zjeżdżalnia pneumatyczna (...), na której doszło do wypadku, wyprodukowane zostało w 2010 r. i posiadało wymagane przepisami orzeczenie stwierdzające jego dobry stan techniczny, ważne do 20 kwietnia 2013 r. Pozwany spełnił warunki poprawnego przygotowania urządzenia do eksploatacji.

W dniu wypadku pozwany posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej dla klienta indywidualnego oraz małego przedsiębiorcy – polisa (...) w (...) S.A. z siedzibą w W.. Po przeprowadzeniu w toku postępowania likwidacyjnego czynności wyjaśniających, ubezpieczyciel stwierdził brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia i odmówił wypłaty odszkodowania.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Wskazał, że odpowiedzialność pozwanego za powstałą u powoda w związku z wypadkiem szkodę opiera się na zasadzie ryzyka i swą podstawę prawną znajduje w przepisie art. 435 § 1 kc. W ocenie Sądu ten ostatni przepis znajduje

zastosowanie w niniejszej sprawie albowiem przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwanego w postaci lunaparku nie mogłoby funkcjonować bez użycia sił przyrody. Dotyczy to zdaniem Sądu „większości o ile nie wszystkich urządzeń” miasteczka, w tym także zjeżdżalni, na której doszło do wypadku. Działa ona przy użyciu dmuchawy, bez której nie spełniałaby swojego celu. Przyjmując jak powyżej, uznał Sąd jednocześnie, że nie zachodzą żadne przyczyny egzoneracyjne, które taką odpowiedzialność pozwanego pozwalałyby wyłączyć.

Żądanie powoda wypłaty mu zadośćuczynienia za krzywdę pozostającą w związku ze zdarzeniem uznał Sąd za uzasadnione co do kwoty 25 000 zł. Zdaniem Sądu jest to suma odpowiednia w rozumieniu art. 444 §1 kpc, która zrekompensuje powodowi szkodę. Miał tu Sąd na względzie wysokość uszczerbku, jakiego powód doznał w związku z wypadkiem, jego cierpienia związane z hospitalizacją, uciążliwości wynikające z konieczności indywidualnego nauczania oraz braku możliwości poruszania się bez pomocy kul ortopedycznych. Z drugiej jednak strony miał na względzie, że obecnie jedyną pozostałością po wypadku jest konieczność korzystania z wkładki ortopedycznej.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od tego wyroku wniósł występujący w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) Spółka Akcyjna w W. oraz powód.

Interwenient zaskarżył wyrok w pkt I, III i IV. Zarzucając naruszenie art. 435 § 1 kc wniósł o jego zmianę i oddalenie powództwa a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W pisemnym uzasadnieniu apelacji kwestionował przyjęcie przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka w oparciu o przepis art. 435 kc. Wywodził, że ten ostatni ma zastosowanie jedynie na zasadzie wyjątku jako odstępstwo od odpowiedzialności na zasadzie winy. Wyklucza się jego użycie w sytuacji, gdy korzystanie z sił przyrody ma charakter jedynie wspomagający i dotyczy poszczególnych urządzeń w przedsiębiorstwie, a co ma miejsce w niniejszej sprawie. Podniósł, że w przypadku miasteczka zabaw brak jest też takiej technologii, która uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Miasteczko to w ocenie apelującego może funkcjonować z pomocą siły ludzkiej.

Na rozprawie apelacyjnej wniósł, na wypadek nieuwzględnienia jego stanowiska zaprezentowanego w pisemnej apelacji, o przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Apelacja powoda dotyczyła wyroku w części oddalającej powództwo. Wniósł on o jego zmianę i zasądzenie całości kwoty dochodzonej pozwem a ewentualnie o uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Zarzucił niezgodność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że zakres uszkodzeń ciała, fizyczne dolegliwości i psychiczne cierpienia pokrzywdzonego uzasadniały zasądzenia na jego rzecz jedynie kwoty 25 000 zł. W ocenie apelującego kwota ta stanowi wymierne zadośćuczynienie za cierpienie i ból powoda ale jest nieadekwatna z punktu widzenia strat, jakie poniósł on w związku z brakiem możliwości realizowania swoich pasji. Wskazał, że na skutek różnicy długości kończyn nie może obecnie uprawiać sportów. Podniósł, że niepewne jest pozytywne zakończenie leczenia, gdyż o ile prawdopodobne jest wyrównanie długości kończyn to niepewne jest czy aktualna wadliwa postawa powoda nie przeniesie się na inne elementy stanu kostnego powodując dalsze uszczerbku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje są bezzasadne.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy a na jego podstawie dokonał właściwej subsumcji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji interwenienta wskazać należy, że sprowadza się ona do kwestionowania przyjętej przez Sąd Rejonowy zasady odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie z dnia 21 sierpnia 2011 r. w oparciu o przepis art. 435 kc. Stwierdzenia jednocześnie wymaga, że zarzuty, jakie apelujący podniósł na uzasadnienie swego stanowiska stanowią powtórzenie tych, które były zgłaszane w postępowaniu I-o instancyjnym, a do których Sąd Rejonowy prawidłowo się ustosunkował.

Za niezrozumiałe ocenić trzeba wywody apelującego w zakresie, w jakim odnosiły się do tego, że odpowiedzialność za ruch przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka przewidziana w art. 435 kc jest wyłączona, gdy użycie sił przyrody ma charakter jedynie wspomagający i dotyczy poszczególnych urządzeń w przedsiębiorstwie. Sąd Rejonowy, jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, powyższe miał bowiem na uwadze. Uznał jednak, że w niniejszym stanie faktycznym użycie sił przyrody stanowiło warunek konieczny dla prawidłowego funkcjonowania lunaparku prowadzonego przez powoda jako całości.

Takie stanowisko Sadu I instancji zasługuje natomiast na aprobatę. Z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego K. S. w części, w jakiej dotyczyła ona ryzyka związanego z eksploatacją zjeżdżalni pneumatycznej (pkt 5 opinii) wynika, że prąd elektryczny stanowił warunek konieczny dla jej bezpiecznej eksploatacji. Zejście powietrza z poduszki i spadek z niej ciśnienia na skutek zsunęcia się przewodu zasilającego, wyłączenia prądu elektrycznego, zepsucia się zespołu silnik- dmuchawa zostały wymienione przez biegłego jako główne czynniki takiego ryzyka. Oznacza to, że bez ciągłego zasilania elektrycznego zjeżdżalnia nie mogłaby prawidłowo funkcjonować. Podzielić trzeba stanowisko Sądu Rejonowego, że siły przyrody (zasilanie prądem) są niezbędne także do funkcjonowania „miasteczka zabaw” jako całości. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomym jest, że urządzenia jakie występują w tego rodzaju miejscu zabaw funkcjonują właśnie w oparciu o energię elektryczną a zatem odmiennie aniżeli ma to miejsce na zwykłym placu zabaw. Wprawianie tych urządzeń w ruch za pomocą energii elektrycznej stanowi wręcz ich istotę. Za tendencyjne wręcz ocenić trzeba w związku z tym wywody apelującego, w których powołuje się on na możliwość nadmuchiwanie pompką nożną zjeżdżalni bądź ręcznego popychania huśtawki. Trudno wyobrazić sobie aby takie użycie siły ludzkiej gwarantowało należyte bezpieczeństwo dla funkcjonowania zjeżdżalni, dla którego zgodnie opinią biegłego wymagany jest przecież bezustanny napływ powietrza. Prosta huśtawka z kolei to urządzenie, które z reguły występuje na zwykłym placu zabaw a nie w „wesołym miasteczku”. Nie sposób też w wskazać, w jaki sposób siła ludzka miałaby zastępować energię elektryczną konieczną dla funkcjonowania występujących w takim lunaparku innych urządzeń, do których należą przykładowo karuzele, czy tzw. maszyny uruchamiane na żetony.

Stwierdzenia w tym miejscu wymaga, że powoływanie się na zasadę ryzyka przez powoda miało miejsce już na etapie powstępowania przed Sądem Rejonowym. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 kc to na pozwanym spoczywał zatem ciężar dowodu w zakresie wykazania, że zjeżdżalnia, na której doszło do wypadku mogła funkcjonować także bez użycia sił przyrody bądź też, że siły przyrody były konieczne dla działania tylko poszczególnych urządzeń na terenie prowadzonego przez niego lunaparku, a co pozwoliłoby wyłączyć zastosowanie art. 435 kc. Takich dowodów ani pozwany ani apelujący jednak nie dostarczył.

Za bezskuteczne ocenić tu trzeba powoływanie się na poglądy zaprezentowane na tle możliwości zastosowania art. 435 kc w judykaturze. Poglądy te wyrażone zostały na tle konkretnych stanów faktycznych, a bynajmniej w stosunku do innego rodzaju przedsiębiorstw aniżeli prowadzone przez pozwanego w związku z czym nie mogą mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Za dowolne ocenić trzeba także porównywanie przez apelującego lunaparku do takich przedsiębiorstw jak magiel, chłodnia, lodowisko, czy basen. Jak była o tym już mowa, z opinii biegłego wynika, że zjeżdżalnia pneumatyczna wymaga dla sprawnego funkcjonowania zastosowania sił przyrody. Użycie ich pozostaje także w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Apelujący nie zgadzając się z takim zapatrywaniem nie może skutecznie go kwestionować jedynie na zasadzie porównań i eliminacji, wskazując na inne przedsiębiorstwa w stosunku, do których było już w orzecznictwie przesądzone, czy działają w oparciu o zasadę ryzyka czy też nie. Mógłby je natomiast zwalczać powołując się na dowody, które prowadzą do przekonania, że konkretnie dla działania przedsiębiorstwa pozwanego użycie sił przyrody ma charakter wyłącznie wspomagający.

Za niewytaczające ocenić tu trzeba w szczególności wywody apelującego, że w przypadku przedsiębiorstwa pozwanego nie następuje takie przekroczenie technologii, która uprawniałaby do wniosków, że działalność ta oparta jest na zasadzie ryzyka. Wskazać trzeba, że ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 kc wymaga szerokiego rozumienia. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. V CKN 190/00 wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa lub zakładu" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Niewątpliwie w niniejszym przypadku brak odpowiedniego ruchu przedsiębiorstwa spowodowany brakiem odpowiedniego działania sił przyrody jako prowadzący do wskazanych w opinii zagrożeń może z pewnością uzasadniać zastosowanie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Za bezzasadne ocenić wreszcie trzeba żądanie ewentualne apelującego zgłoszone na rozprawie apelacyjnej o przyjęciu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Wskazać należy, że przedmiotowe żądanie wymaga przeprowadzenia dowodów. Apelujący, mimo że to na nim spoczywał ciężar dowodu, dowodów na tę okoliczność natomiast nie przedstawił. Nie uzasadnił także aby możliwość ich powołania miała miejsce dopiero na etapie postępowania odwoławczego. Żądanie to bez względu na jego zasadność ocenić trzeba zatem jako spóźnione.

Na marginesie można jednak wskazać, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, brak jest podstaw do przyjęcia aby takie przyczynienie powoda faktycznie miało miejsce. Sam pozwany oświadczył w swych zeznaniach wprost, że winą za zdarzenie nie może bezpośrednio obarczyć ani rodziców ani dziecka (k. 64). Wskazać trzeba, że taka jego ocena, jako podmiotu profesjonalnego w zakresie prowadzonej działalności musi być oceniona jako istotna i adekwatna do rzeczywistego stanu rzeczy.

Również apelacja powoda nie mogła prowadzić do zamierzonych skutków.

Podzielić trzeba stanowisko Sądu Rejonowego, że kwota 25 000 zł jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 kc dla zrekompensowania doznanej przez apelującego krzywdy.

Ustawodawca zrezygnował ze sprecyzowania, co należy rozumieć przez sformułowanie „suma odpowiednia”. Wobec kazuistyki przypadków nie podał też jakie kryteria należy brać tu pod uwagę. Jak wskazał trafnie Sąd Rejonowy w literaturze przedmiotu oraz w orzecznictwie podkreśla się jednak, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, co oznacza, że nie może ono opiewać na jakąś symboliczną kwotę lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyr. SN z 22.04.1985 r., sygn. II CR 94/85, wyr. SN z 18.04.1978 r., sygn. IV CR 99/78). Przy ustalaniu wysokości tej kwoty należy przy tym pamiętać, że zadośćuczynienie ma rekompensować tak cierpienia fizyczne jak i psychiczne, które mogą wynikać z doznanych urazów. (por. wyr. SN z 4.02.2008 r., sygn. III KK 349/07, wyr. SN z 14.02.2008 r., sygn. II CSK 536/07).

Zważenia wymaga, że taki charakter tego unormowania oraz fakt, że suma przyznana w jego ramach ma ocenny charakter ogranicza możliwość wzruszenia wyroku zasadzającego daną kwotę tytułem zadośćuczynienia. W literaturze przedmiotu oraz w judykaturze utrwalił się pogląd zgodnie z którym Sąd odwoławczy może dokonać korekty takiego wyroku tylko wtedy gdy sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd "braku") albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd "dowolności") (por. wyrok SN z dnia 9.07.1970r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3 poz. 53 i z dnia 18.11.2004r., I CK 219/04)).

W ocenie Sądu Odwoławczego w zaskarżonym orzeczeniu nie można dopatrzeć się żadnych z opisanych powyżej uchybień, które to determinowałyby konieczność stwierdzenia, że zasądzona kwota była nieadekwatna do reperkusji zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 21 sierpnia 2011 r.

Sąd Rejonowy wbrew podnoszonym zarzutom miał na uwadze wszystkie przedmiotowo istotne okoliczności. Sam apelujący przyznał w pisemnym uzasadnieniu apelacji, że zasądzana kwota uwzględnia jego cierpienie i ból. W jego ocenie jest natomiast nieadekwatna z punktu widzenia strat związanych z niemożliwością rozwijania pasji.

Takie jego stanowisko nie znajduje jednak uzasadnienia w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Argumentacja, jaką apelujący podniósł na jego poparcie pozostaje z tym materiałem w sprzeczności. I tak w szczególności za dowolne ocenić trzeba twierdzenie, że niepewnym jest, czy aktualna wadliwa postawa nie przeniesie się na inne elementy stanu kostnego powodując dalsze uszkodzenia. Z przeprowadzonej w sprawie opinii lekarskiej wynika, że celem wyrównania kończyn apelujący zmuszony jest nosić wkładkę ortopedyczną. Noszenie tej wkładki spowoduje jednak wyrównanie poziomu miednicy i zapobiegnie skrzywieniu kręgosłupa lędźwiowego (k.95). Skoro w opinii nie wskazano innych zagrożeń pozostających w związku z przedmiotową asymetrią kończyn, obawy podnoszone przez apelującego ocenić trzeba jako bezpodstawne. W świetle wniosków wskazanych w tej opinii prawidłowo zatem podał Sąd Rejonowy, że obecnie jedyną pozostałością po wypadku jest u apelującego konieczność korzystania z wkładki ortopedycznej. Co więcej, jak wskazano w opinii, wynik czynnościowy u apelującego jest dobry. Asymetria nie wymaga leczenia operacyjnego, co z pewnością powodowałoby jakieś dodatkowe cierpienia. Noszenie wkładki nie jest co prawda określone czasowo ale nie jest też zalecone na stałe. Przychylić się trzeba do zarzutu, że korzystanie z tej wkładki z pewnością utrudnia apelującemu prowadzenie dotychczasowego trybu życia. W ocenie Sądu Okręgowego zasądzona kwota i tę okoliczność jednak uwzględnia. Stwierdzić trzeba bowiem, że okoliczność ta nie może mieć jakiegos znaczenia przesądzającego, tym bardziej, że apelujący nie wykazał aby sport był jego jedyną pasją i aby uprawiał go w sposób intensywny, osiągając przy tym jakieś tytuły. Sam określił w apelacji tę intensywność na umiarkowanym poziomie („dość intensywna”). W takiej sytuacji nadanie tej okoliczności jakiegos nadmiernego znaczenia krzywdzące byłoby dla tych, którzy w analogicznych sprawach domagają się zadośćuczynienia a dla których sport stanowi jedyną pasję czy nawet źródło dochodu. Przyznanie wyższej kwoty aniżeli 25 000 zł byłoby wygórowane tym bardziej, że możliwość uprawiania sportu przez apelującego nie została wykluczona na stałe. Nie wynika to z opinii, która na tę okoliczność stanowi jedyny miarodajny dowód w sprawie. Podkreślenia wymaga, że apelujący jest człowiekiem młodym, pozostaje w fazie wzrostu a zatem pozytywne rokowania co do poprawy jego sprawności znajdują swe oparcie także w świetle zasad doświadczenia życiowego. Obecnie apelujący uczęszcza już do szkoły ma kontakt z rówieśnikami co z kolei eliminuje jego obawy, co do alienacji z życia towarzyskiego.

Mając na uwadze powyższe a nadto fakt, że sam apelujący zasądzoną kwotę uznał za adekwatną co do pozostałych następstw wypadku nie można było przychylić się do jego wniosku.

Z tych przyczyn obie apelacje jako niezasadne podlegały oddaleniu, o czym orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 kpc. Takie wyrzeczenie skutkowało jednocześnie zniesieniem kosztów postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 100 kpc.

(...)